

**Protokół nr 15/2022**  
**z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji**  
**w dniu 19 stycznia 2022 roku**

Posiedzenie otworzył i prowadził Przewodniczący Komisji Marek Romanowski. Posiedzenie odbyło się w zdalnym trybie obradowania jako wideokonferencja. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 8.30, a zakończyło około godziny 8.55.

Porządek posiedzenia stanowi załącznik numer 1.

**Ad. 1**

Przewodniczący poinformował, że Komisja zajmie się rozpatrzeniem skargi na działalność Wydziału Środowiska i Rolnictwa (załącznik numer 2). Skargę złożyli panowie: /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/. Wczoraj pani Andrzejczak przesłała radnym skany wydruków pism i odpowiedzi między skarżącymi, a Wydziałem (załącznik numer 3). Przewodniczący zapytał Członków komisji jaka jest ich wstępna opinia na ten temat?

Kierownik Biura Rady Andrzejczak poprosiła o głos. Poinformowała, że Naczelnik Wydziału Krzysztof Puwalski nie może uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu Komisji, ponieważ miał wcześniejsze zaproszenie na posiedzenie komisji w gminie w Kurzętnik, ale przygotował wyjaśnienia dla Rady Powiatu na piśmie. Konsultuje jeszcze ich treść z radcą prawnym, ale do końca tego tygodnia radni powinni je otrzymać.

Radny Mieczysław Łydziański powiedział, że jego zdaniem istota sporu polega na tym, że jest jakiś problem z dotarciem przez tych panów do dokumentacji. Chodzi o kwestię rekultywacji na zwirowisku Nielbark. Skarżący domagają się cały czas udostępnienia dokumentów. Chodzi o kontrole, który powinny być prowadzone. Z odpowiedzi Wydziału wynika, że między rokiem 2015 a 2021, była przeprowadzona tylko jedna kontrola. Była jeszcze jedna kontrola, ale przed 2015 rokiem. Z wyjaśnień Wydziału wynika, że część informacji ma status informacji publicznej, która może być dostępna dla każdego, a część informacji nie podlega upublicznieniu, zwłaszcza dokumenty wytworzone przez strony fizyczne na przykład dwie strony układające się w umowie. Wydział Środowiska twierdzi, że taki dokument nie podlega upublicznieniu, nie można go udostępniać. I należałoby to wyjaśnić, może skonsultować z prawnikiem, jakie dokumenty faktycznie mają status informacji niepublicznej. Ponadto, była tam również sugestia, żeby wnioskujący skonkretyzowali o jakie dokumenty im chodzi z tego względu, że część dokumentów jest po dwóch latach przeniesiona już do archiwum. I aby Naczelnik Wydziału odszukał dany dokument, musi wiedzieć konkretnie co ma szukać. Radny dodał, że tu by zrozumiał intencje Wydziału. Prawdopodobnie w przypadku tej sprawy jest wytworzona dość obszerna dokumentacja, o czym Komisja mogła się przekonać rozpatrując poprzednią skargę. Zatem rozumiałe jest, że to może być dużo dokumentów. Tu prawdopodobnie nie dochodzi do próby ustalenia jakiegś postępowania. W pismach Wydział sugeruje, aby pójść najkrótszą drogą czy to na zasadzie kontaktu bezpośredniego czy

telefonicznego; żeby porozmawiać, ustalić – co chcemy, kiedy chcemy. I z taką sugestią, że do tych dokumentów niejawnych też można zajrzeć, ale już na miejscu w urzędzie. Radny Łydziański powiedział, że jego przede wszystkim interesowałaby strona prawna, bo nie zna dokładnie procedur udostępniania dokumentacji urzędowej. I należałoby ustalić jaki status ma to, czego ci panowie żądają, pod kątem udostępnienia. W sprawie przewija się też motyw odpłatności za udostępnione dokumenty. Radny chciałby wiedzieć z czego to konkretnie wynika, czy jest jakiś przepis ogólny czy też regulują to jakieś zarządzenia wewnętrzne. Czy chodzi tylko o opłaty za kserokopie czy też są jakieś opłaty administracyjne. Jeżeli bowiem byłaby to jakaś większą ilość dokumentów, to mogłoby stanowić dla strony skarżącej pewną blokadę. Strona mogłaby być narażona na poważne koszty. Odpowiedzi ze strony Wydziału były w zasadzie powielane w kolejnych mailach. Przewija się w tym jeszcze jeden wątek, że powinien to być tok administracyjny czyli, że skarżący powinni złożyć wnioski na piśmie, co chcą, w jakiej formie i odpowiedź również powinna być urzędowo, na piśmie. Tak urząd działa. Radny dodał, że rozumie iż w celu skrócenia terminów, czasem praktyka może być pozaurzędowa czyli na zasadzie maila czy telefonu. Po prostu - załatwić szybko sprawę. Radny też jest za tym, bo nie wszystko trzeba komplikować. Ale jak wynika z tych maili, nadal strona jest niezadowolona. Komisja powinna dotrzeć do istoty sprawy, na czym to właściwie polega.

Radny Marek Piątkowski stwierdził, że jego zdaniem nie wynika to z niechęci czy opieszałości Wydziału. Zapewne, jak wspomniał radny Łydziański, dostępność do niektórych dokumentów jest ograniczona, dlatego Komisja powinna się dowiedzieć, które z dokumentów można od ręki udostępnić, a które nie.

Przewodniczący stwierdził, że na szybko zapoznał się z dokumentami, ale z tego co zdążył się zorientować, wnioskuje, że ze strony Wydziału była dobra wola udzielenia jakichkolwiek informacji. Informacje, których żądano we wniosku można podzielić na trzy rodzaje:

- informacje, które nie stanowią informacji publicznej czyli nie mogą być udostępniane osobom trzecim między innymi umowy między spółkami. Informacją publiczną nie jest też odpowiedź spółki na zalecenia z jedyne go protokołu z kontroli, która miała miejsce w 2021 roku;
- informacje, które wymagają przetworzenia czyli nie są dostępne ad hoc od ręki – aby takiej informacji udzielić trzeba dokonać jakichś czynności czyli pójść do archiwum, wyciągnąć dokumenty, zrobić ksero. I to rodzi koszty, a urząd ma prawo żądać opłat za udostępnienie takich informacji. Nie są to duże opłaty, bo z reguły to jest tylko koszt ksero. Jednak czasem są to informacje składające się z kilkuset stron. To podnosi koszty;
- informacje nieodpłatne, „od ręki” – i tu w ocenie Przewodniczącego brakowało jakiejś komunikacji między wnioskodawcami, a Naczelnikiem Wydziału. Ze strony wnioskodawców nastąpiło jakieś nieporozumienie. Pan Puwalski w odpowiedzi jasno dość określił, bo tam były pytania o protokoły z kontroli rekultywacji. Starostwo ma obowiązek corocznie prowadzić kontrole z postępów rekultywacji. I panowie domagali się protokołów z tych kontroli. Pan Puwalski odpowiadał wprost – kontrola we wnioskowanym okresie czyli latach 2017 – 2021 odbyła się tylko raz – w 2021 roku. I z tego co wynika z dokumentów ten protokół

wnioskodawcy otrzymali. W poprzednich latach kontroli nie było z tego względu, że firmy mają obowiązek corocznie składać sprawozdania z postępu prac rekultywacyjnych. Spółka ociążała się z tymi sprawozdaniami, ale po wezwaniach udawało się je wydobyć. I z tych sprawozdań wynika, że spółka wykazywała, że postęp prac rekultywacyjnych jest na poziomie 0. Czyli jeżeli Wydział pozyskał informację, że w temacie rekultywacji nic się nie dzieje, to nie ma czego kontrolować. Tak wynika z tłumaczenia pana Puwalskiego. Inna kwestia jest taka, że jeśli firma prowadzi działalność eksploatacyjną, to rekultywacja jest w części zawieszona, nie musi być realizowana. Podsumowując - z materiałów nie wynika, żeby ze strony pana Puwalskiego była jakaś próba oporu, żeby udzielić informację. Wręcz przeciwnie, bo zapraszał do siebie; zamiast bawić się papierami, ponoszenie opłat, proponował wnioskodawcom, żeby umówili się z nim, przyszli do urzędu, on przedłoży dokumenty do wglądu i będą mogli się z nimi zapoznać. Przewodniczący powiedział, że na spokojnie trzeba to sobie jeszcze przeanalizować. Pani Andrzejczak poinformowała o wyjaśnieniach jakie przygotowuje dla Rady Powiatu pan Puwalski. Można zaprosić panów na spotkanie, żeby w bezpośrednim kontakcie wyłożyli o co mają pretensje. Przewodniczący stwierdził, że mimo iż duchem i sercem jest po ich stronie, po stronie walki o sprawę odpadów, akurat w tej kwestii - skargi na pana Puwalskiego, na obecną chwilę nie znajduje żadnych rzeczy, żeby można było uznać, że skarga jest zasadna. Ale to taki wniosek na szybko, potrzeba to jeszcze na spokojnie przeanalizować. Jedna rzecz go jeszcze zastanawia – pan Puwalski tłumaczy, że kontrole rekultywacji nie odbywały się dlatego, że postęp rekultywacji był zerowy. Ale jednak w 2021 roku kontrola się odbyła, a postęp też był zerowy. Pytanie – co było powodem, że ta kontrola się odbyła. Prawdopodobnie dlatego, że wokół sprawy zrobił się dym. Przewodniczący zaproponował, żeby następne spotkanie Komisji z udziałem skarżących i pana Puwalskiego odbyło się 26 stycznia o godzinie 8.30 (godzina 8.30 - spotkanie ze skarżącymi, godzina 9.00 – z panem Puwalskim)

#### **Ad. 2**

Przewodniczący zapytał czy ktoś z radnych chce jeszcze zabrać głos? Nikt się nie zgłosił. Przewodniczący podziękował za obecność i zamknął posiedzenie.

**Protokół sporządziła:**

**Anna Andrzejczak**

**Przewodniczący Komisji**

**Marek Romanowski**